PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, piątek 28 września 1928 r. | Nr. 124 (223)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A NIEMCY.

Korrespondenz 27.IX pisze, że delegacja niemiecka tylko z tego powodu przyjęła kompromis w sprawie zażaleń Volksbundu górnośląskiego, dotyczących szkolnictwa mniejszościowego na G. Śląsku, ponieważ w przeciwnym razie większością głosów doszłoby i tak do odroczenia decyzji do sesji grudniowej, podczas gdy obecna decyzja powierzona została prezydentowi Calenderowi, którego znane objektywne stanowisko w sprawach szkolnictwa niemieckiego na G. Śląsku umożliwi w tej sprawe korzystny zwrot dla Niemiec.

Berliner Tageblatt 27.IX w koresp. z Genewy pisze o niezadowalającem ze stanowiska niemieckiego załatwieniu skargi Volksbundu z powodu zamknięcia szkół niemieckich przez władze polskie. Dziennik podkreśla, że tego rodzaju sprawy są pod względem prawnym niezwykle trudne. Przeforsowanie w Radzie Ligi Nar. tymczasowego otwarcia zamkniętych szkół było niemożliwe do osiągnięcia. W końcu dziennik zaznacza, że powołanie rzeczoznawców prawniczych dla zbadania zażaleń daje w każdym razie Niemcom możność wytoczenia sprawy na sesji grudniowej, o ileby rząd polski odrzucił decyzję prez. Calondera.

Vorwärts 27.IX w koresp. z Genewy w tonie ostrym pisze: dyskusja w sprawie szkół górnośląskich byłaby się zakończyła bez zgrzytów, aczkolwiek wynik jej dla Niemiec nie był zadawalający, gdyby nie wystąpienie przedstawiciela Polski, który w tonie niezwykle szyderczym odrzucił zasadniczo żądania niemieckie wmięszania się do stosunków, panujących w szkolnictwie w Polsce.

Börsen - Zeitung 27.IX pisze w art. wst. p. t. „Czy Polska nie chce traktatu handlowego?“ o przebiegu rokowań handlowych i domaga się od rządu Rzeszy, aby zbadał i na czas wyjaśnił rzeczywisty stan rzeczy po stronie polskiej, mianowicie, czy rząd warszawski życzy sobie faktycznie dojścia do skutku traktatu handlowego z Niemcami. Autor artykułu twierdzi, że skłonności polskie do nawiązania przyjaznych sąsiedzkich stosunków z Niemcami są wątpliwe. W każdym zaś razie — zdaniem jego — o ile rząd polski żywi szczere pod tym względem zamiary, to jednak istnieje w Polsce jakaś ukryta siła, bardziej wpływowa od rządu, która wszystkiemi sposobami stara się sabotować dojście do skutku umowy handlowej. W dalszych wywodach autor powtarza znane inwektywy co do rozporządzenia polskiego o strefie granicznej oraz wywodzi skargi na temat zamkniętych szkół niemieckich i na temat rzekomej roli politycznej, jaką ma odgrywać Związek Powstańców na G. Śląsku. Wywody swe dzienik kończy cytatą z „Kurjera Porannego“, jakoby umowa i zbliżenie między Polską i Niemcami państwu przynieść miało więcej szkody, aniżeli korzyści, oraz jakoby umowa handlowa przedstawiać miała dla Polski niebezpieczeństwo. Z tego powodu dziennik twierdzi, że Polsce byłoby na rękę, gdyby delegacja niemiecka wyjechała z Warszawy i że o jedno tylko chodzi rządowi polskiemu, aby on nie był uważany za winowajcę zerwania rokowań.

Vorwärts 28.IX zamieszcza artykuł, atakujący w ostrych słowach przedstawiciela Polski przy Lidze Narodów p. Sokala oraz ministra Zaleskiego. „Vorwärts“ występuje z twierdzeniem, że minister Zaleski już raz w czasie dyskusji na Radzie Ligi nad skar-

Le Temps 24.IX w art. wst., poświęconym obradom komisji bezpieczeństwa pisze m. inn., iż zarówno wystąpienia, zwalczające układ francusko - angielski, jak i żądające zwołania konferencji ogólnej w sprawie rozbrojenia — bez należytego przygotowania jej narażają na niebezpieczeństwo całe zagadnienie rozbrojenia. Gdyby Berlin rzeczywiście pragnął postępu sprawy rozbrojenia, popierałby on układ francusko - angielski, który mógł by być należytą gwarancją owocnej pracy przyszłej konferencji rozbrojeniowej. O ile nie nastąpi zasadnicze porozumienie pomiędzy poszczególnemi państwami co do sposobu ograniczenia zbrojeń, — a układ francusko - angielski ma właśnie na celu ułatwienie takiego porozumienia, — to komisja przygotowawcza będzie zmuszona stwierdzić swą bezsilność a tem samem i niemożność zwołania konferencji rozbrojeniowej.

L'Ere Nouvelle 25.IX. Cudenet pisze w związku z powstrzymaniem się delegacji niemieckiej od głosowania nad wnioskiem Paul-Boncour'a, iż było do przewidzenia, że stanowisko Berlina, ujawnione w uroczystych oświadczeniach Müllera nie da się pogodzić z tekstem, proponowanym przez przedstawiciela Francji. Dwie polityki były reprezentowane w Genewie: jedna, dążąca do brutalnego rozbrojenia, popierana w szumnych słowach, lecz nie troszcząca się o praktyczną realizację; druga, — dążąca do stopniowego rozbrojenia, przystosowanego do nowych realnych warunków europejskich. Pierwsza — to polityka niemiecka, druga — francuska. Liga Narodów wybrała drugą. O ile hr. Bernsdorff odrzuci propozycje zalegalizowane przez Radę Ligi Nar. — będzie to dowodem, że dyplomacja niemiecka cofa się i odrzuca świadomie formułę, która miała wszelkie widoki realizacji.

L'Echo de Paris 26.IX. Pertinax zastanawia się nad sytuacją, jaka się może wytworzyć w razie gdyby Ameryka zdecydowała nie brać nadal udziału w pracach komisji przygotowawczej do rozbrojenia. Zdaniem autora pociągnęłoby to za sobą oddzielenie w Genewie kwestji zbrojeń lądowych od zbrojeń morskich, co zostało uznane w zasadzie za rzecz niemożliwą. Nie należy przytem zapominać, iż Rosja sowiecka, która bierze udział w naradach komisji rozbrojeniowej, mając przytem na celu raczej utrudnianie jej pracy, — może się pewnego dnia wycofać z tej komisji, ponieważ jej propozycje demagogiczne są odrzucane. W ten sposób jedno z dwu państw posiadających najsilniejszą flotę i państwo, posiadające najliczniejszą armją lądową nie przyłączą się do konwencji w sprawie rozbrojenia. Wszyscy, którzy mogą obawiać się tej floty i tej armji będą tym sposobem pozbawieni wszelkich gwarancji, po które udali się do Genewy.

SPRAWA EWAKUACJI NADRENJI.

Wobec zniekształconej w Nr. 122 „Przeglądu“ treści artykułu „Venkova“, powtarzamy ten artykuł poniżej w streszczeniu dokładnem (Przyp. Red.).

Venkov 25.IX w dłuższym artykule p. t. „Rozczarowania Polski w Genewie“ cytuje krytyczne głosy prasy polskiej w sprawie rokowań niemiecko-francuskich. Pismo uważa, że niepokój i obawy prasy polskiej z powodu odsunięcia Polski od bezpośredniego udziału przy rozstrzyganiu kwestji nadreńskiej są uzasadnione, potwierdza je nadto ton prasy niemieckiej i demonstracyjna podróż Hindenburga po Śląsku. Artykuł kończy się uwagą: „To, co zostało tu powiedziane o stanowisku Zachodu względem Polski, dotyczy w pewnym stopniu i Czechosłowacji. Z Warszawy do Pragi nie jest daleko. Czy aby nie nadszedł czas, ażeby Warszawa poszła po tej drodze (do Pragi) i przyjęła wyciągniętą rękę Pragi“.

The Manchester Guardian 25.IX w dłuższym art. wst. stwierdza, że Niemcom nie udało się uzyskać w Genewie wprowadzenia w życie art. 431 traktatu wersalskiego, że skończyło się na powołaniu do życia „komisji weryfikacyjnej i koncyljacyjnej“. O rezultatach sesji genewskiej autor pisze z ironją. Analizując wygłoszone w swoim czasie przemówienie Stresemanna w Reichstagu i mowę Brianda w senacie, autor dochodzi do konkluzji, że Niemcy i Francja mają ustalone swe punkty widzenia w sprawie ewakuacji Nadrenji, natomiast brytyjski punkt widzenia nie jest znany. Jeśli rząd angielski w sprawie tej posiada opinję, to powinien ją wypowiedzieć.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Le Temps 26.IX zamieszcza art. wst. p.n. „Campagnes Allemandes“. Dziennik informując o uchwałach powziętych ostatnio przez kierownictwo Stahlhelmu w sprawie przeprowadzenia plebiscytu co do radykalnej zmiany ustroju w Niemczech, pisze, iż jakkolwiek ci, którzy za wskazaniami Westarpa zwalczają ustrój republikański i politykę pojednania, stanowią tylko mniejszość, jednakże mniejszość ta jest aktywna i nie cofnie się w razie pewnych trudności wewnętrznych, nawet przed użyciem siły. Co więcej, mniejszość ta wie, iż może liczyć na poparcie pewnych elementów katolickich i D. Volkspartei. To właśnie stanowi rzeczywiste niebezpieczeństwo. Wystąpienia prasowe i polityczne prawicy niemieckiej powinny przekonać stronictwa republikańskie co do tego, że prawica nie zasługuje na zaufanie. Przemówienie Brianda w Genewie było konieczne dla uświadomienia w tym względzie demokracji niemieckiej i przyczyniło się niewątpliwie do wyjaśnienia sytuacji.

NIEMCY A RUMUNJA.

Berliner Tageblatt 27.IX pisze, że w rokowaniach z Rumunją wyłoniły się takie trudności z powodu wysunięcia przez Rumunów nowych „nieprzyjemnych żądań“, iż należy się liczyć z ich zerwaniem. Przed wyjazdem delegacji rumuńskiej do Bukaresztu zdawało się, że stanowiska delegacji rumuńskiej i niemieckiej są bardzo do siebie zbliżone, tak, iż nie widziano już takich trudności, któreby nie dały się pokonać. Tymczasem po powrocie do Berlina rumuńscy delegaci postawili nowe dodatkowe żądania, zamiast spodziewanego kompromisu. Żądania te są dla Niemiec nie do przyjęcia. Dziennik zaznacza, że Niemcy muszą swoje gospodarcze świadczenia stosować do ograniczeń planu Dawes'a. Nawet Rumunja jest przecież zainteresowana w wykonywaniu przez Niemcy tego planu stosownie do układu reperacyjnego.

Germania 27.IX w art. wst. omawia rokowania niemiecko-rumuńskie, które uważa za jedną z

gą Volksbundu, odpowiadając na wywody Van Blocklanda, oświadczył, iż rząd polski z własnej inicjatywy, bez wezwania ze strony Holandji, zwrócił baczną uwagę na stosunki bezpieczeństwa na Górnym Śląsku. Następnie dziennik twierdzi, jakoby minister Zaleski, po przybyciu do Paryża, podjąć miał starania w kierunku zmobilizowania prasy francuskiej w związku z niezaproszeniem Polski do rokowań ewakuacyjnych, i jakoby w staraniach tych spotkać się miał minister Zaleski z odprawą ze strony ministra Brianda, który rzekomo miał go nie przyjąć. W związku z wywiadem berlińskim ministra, „Vorwärts" wyraża zdziwienie, że dla złagodzenia oświadczenia obrażającego rzekomo pracę niemiecką minister wybrał sobie właśnie terytorjum niemieckie. Dziennik określa to, jako specjalny nietakt ze strony Polski. „To zachowanie się ministra Zaleskiego i p. Sokala— pisze Vorwärts — jest tembardziej uderzające, że do niedawna jeszcze obaj dyplomaci polscy cieszyli się opinją popierających porozumienie polsko-niemieckie". „Vorwärts zapytuje z ironją, czy ataki ostatnie ministra Zaleskiego i p. Sokala nie są przypadkiem wynikiem wpływu, jaki wywiera na nich Marszałek Piłsudski, który — zdaniem dziennika — w takim samym tonie przemawia zwykle do własnych swoich ziomków. „Tego nie chcielibyśmy w interesie stosunków polsko-niemieckich przypuszczać" — oświadcza „Vorwärts".

POLSKA A ANGLJA.

La Tribunaa 26.IX donosi w korespondencji z Londynu o decyzji rządu polskiego założenia specjalnego Banku wywozowego, którego celem będzie udzielanie kredytów i ułatwianie wywozu. Kapitał będzie dostarczony w części przez rząd polski, a w części przez grupę kapitalistów angielskich, gdyż większa część surowców będzie wywożona do W. Brytanji. Fakt ten zajmujący jest z dwóch powodów. Po pierwsze, dowodzi tendencji państw współczesnych interwenjowania w zakres działalności przemysłowej, po drugie — dowodzi tendencji zacieśniania coraz bardziej bliskich stosunków handlowych polsko - angielskich. Podawaliśmy na tem miejscu, dodaje La Tribuna, — wiadomość o możliwości utworzenia syndykatu anglo - polskiego dla węgla. Jasne jest, że te stosunki anglo - polskie opierają się na porozumieniu mniej lub więcej dyskrecjonalnem co do ustosunkowania się obu tych państw do Rosji.

ZAGADNIENIA OGOLNE.

POROZUMIENIE FRANCUSKO-ANGIELSKIE I SPRAWA ROZBROJENIA.

The Daily Telegraph 25.IX. Koresp. z New Yorku pisze, iż pisma Hearsta otrzymały depeszę z Waszyngtonu, która potwierdza wiadomość o zamierzonem blizkiem wysłaniu noty przez rząd Stanów Zjednoczonych w sprawie kompromisu anglo - francuskiego. W nocie tej rząd waszyngtoński ma oświadczyć Europie, iż Stany Zjedn. uważają, że porozumienie morskie daje korzyści tylko Anglji i Francji i że Stany Zjedn. nie mogą zaakceptować tego układu, ponieważ osłabiłoby to ich siłę obronną.

Nota ta ma być ostatniem słowem Ameryki, która wycofuje się powoli z sojuszów europejskich, w jakie weszła naskutek wielkiej wojny. Nota podkreśla, że Stany Zjedn. w obecnych warunkach nie chcą wziąć udziału w szóstej Przygotowawczej Konferencji, której tematem obrad ma być ograniczenie zbrojeń morskich.

Rząd waszyngtoński zamierza podkreślić również, iż stoi on nas tanowisku ograniczenia budowy okrętów wojennych oraz całkowitego zniesienia łodzi podwodnych i dlatego nie może zgodzić się nigdy na nieograniczoną budowę statków wojennych, jak to opiewa umowa anglo-francuska.

The Times 25.IX. Koresp. z Waszyngtonu pisze, że duże zainteresowanie w kołach amerykańskich wywołała korespondencja Edwina James'a do „New York Times", streszczająca rozmowę Cushenduna z Kellogg'em. Cushendun wyraził przekonanie, że jeżeli Stany Zjednoczone uznają kompromis anglo-francuski za niemożliwy do przyjęcia, to wówczas Stany Zjednoczone przedstawią inny plan ograniczenia zbrojeń morskich. Jeśli sugestja ta dałaby pozytywne rezultaty, to wówczas wysłanie noty amerykańskiej uległoby zwłoce, gdyż obecny projekt noty nie daje żadnej podstawy do dyskusji. Oczywiście Departament Marynarki użyje wszystkich środków, by wpłynąć na rząd, w kierunku nieustępliwości. Admirałowie amerykańscy niechętni są nowej propozycji ze strony Waszyngtonu.

Stanowisko Departamentu Marynarki korespondent tłumaczy w ten sposób, że obecna okazja nadaje się do pozyskania opinji amerykańskiej dla budowy większej floty i właśnie okazję tę Departament pragnie wykorzystać, albowiem w normalnych okolicznościach rzecz ta jest wprost niemożliwa do przeprowadzenia.

Według koresp., osoby zbliżone do prez. Coolidge'a, informują, że Prezydent b. żywo odczuwa obecną sytuację, i chociaż pragnąłby on, by imię jego przeszło do potomności jako jednego z wybitnych rzeczników pokoju, to jednak nie może on tego uczynić za cenę, jakiej żąda tajny sojusz morski.

Inna depesza z Waszyngtonu donosi, że Kellogg, Willbur, sekr. marynarki, admirał Hughes, adm. Jones i admirał A. Long odbyli konferencję, na której zredagowano ostatecznie treść noty. Spodziewają się tu, że nota zostanie wysłana w ciągu 48 godzin.

The Morning Post 25.IX. Koresp. z Waszyngtonu pisze, iż w kołach oficjalnych twierdzą, że odpowiedź prezydenta w sprawie proponowanego anglo-francuskiego kompromisu morskiego zostanie wysłana obu rządom wcześniej, niż było projektowane, — prawdopodobnie przed końcem tego tygodnia.

Odpowiedź amerykańska założy veto przeciwko temu, by jakiekolwiek państwo dyktowało Stanom Zjednoczonym, ile mają one mają mieć krążowników o pojemności 10.000 tonn. Stany Zjedn. mają prawo wybudować tyle statków, ile wymagać tego będą potrzeby obrony narodowej.

najbardziej aktualnych spraw europejskich. Posiadają one bowiem duże znaczenie nietylko pod względem gospodarczym, lecz prawnym i politycznym. Ich wynik przyczyni się do wzmocnienia praworządności międzynarodowej, gdyż wyjaśni, czy państwo, które dało wszelkie zabezpieczenie podjętym przez siebie pożyczkom, może je potem anulować. Rumunja poszukuje pożyczki, i osłabia swoje stanowisko przez niezwykłe postępowanie z przedwojenną rentą niemiecką. Jeżeli Rumunja — pisze dziennik — nie dojdzie z Niemcami do porozumienia, utrudni sobie przez to otrzymanie pożyczki, która jest jej koniecznie potrzebna.

WŁOCHY A GRECJA.

Il Giornale d'Italia 25.IX podaje dosłowny tekst traktatu włosko-greckiego.

Corriere della Sera 25.IX pisze: Dzień wczorajszy jeszcze dokładniej wyjaśnił znaczenie traktatu włosko - greckiego. Odpowiednikiem słów Mussoliniego „rząd włoski zawsze zdawał sobie sprawę ze znaczenia czynnika greckiego na wschodzie Europy", jest deklaracja, złożona przez Venizelosa wobec dziennikarzy: „rozumiem doskonale znaczenie czynnika włoskiego w polityce europejskiej". Podstawą zbliżenia włosko - greckiego było właśnie to wzajemne zrozumienie, którego brak było dawnym politykom greckim, ulegającym dawnym wpływom zachodnim. Dziennik włoski podkreśla niezadowolenie prasy francuskiej, która uważa, że „Venizelos nie może być tak krótkowzroczny, aby wiązał się z Włochami aż do utraty własnej samodzielności". Venizelos — mówi „Corriere della Sera" — uważa właśnie, że nowy, zawarty traktat posłuży do zagwarantowania tej samodzielności i niepodległości".

Il Tevere 24.IX zaprzecza pogłoskom o niechęci Venizelosa do Włoch. „Kocha on tylko swój kraj, służy mu zgodnie z prawdziwemi jego interesami". Jest on przedewszystkiem człowiekiem rozumnym, rozum ten każe mu ustawicznie rozważać wagę sił politycznych w Europie i uzgadniać z niemi sprawy swej ojczyzny. Z Venizelosem na czele Grecja, zdaje się być przeznaczona do odegrania roli czynnika ładu na Bałkanach. Jeżeli więc przyjechał on do Rzymu, jest to oznaka, iż polityka pokojowa wzmacnia się na Bałkanach, oraz że jest to wyrazem nowej funkcji pacyfistycznej faszyzmu.

Il Giornale d'Italia 25.IX zamieszcza deklaracje Venizelosa, udzielone prasie. Venizelos zaznaczył, że uchodził on niesłusznie za italofoba, podczas gdy był tylko „grekofilem". Zawsze był gorącym zwolennikiem polepszenia stosunków Grecji z Włochami.

„Gdyby Grecja nie była w dobrych stosunkach z Włochami, musiałaby zwrócić się do Londynu i Paryża, aby otrzymać poparcie i opiekę. Byłaby to dla niej sytuacja bardzo ciężka, tymczasem, pozostając w dobrych stosunkach z Włochami, nie ma potrzeby nikogo prosić o opiekę. Niepodległość Grecji zyska na tych stosunkach znakomicie. Te rozważania doprowadziły Grecję do obecnego traktatu, który otwiera nową epokę w stosunkach obu krajów. „Jeżeli — zakończył Venizelos — Lokarno bałkańskie miałoby oznaczać sojusz niektórych państw przeciw innym, byłbym mu absolutnie przeciwny. Byłbym natomiast szczęśliwy, mogąc zawrzeć traktaty przyjaźni z wszystkiemi państwami sąsiedniemi".

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

The Daily Telegraph 25.IX pisze,ż e narazie żadne zmiany w gabinecie Baldwina nie są przewidziane. Krążą jednakowoż pogłoski jakoby Birkenhead miał wyrazić życzenie, że chce on porzucić karjerę polityczną, lecz zdecydował się pozostać w gabinecie do czasu powszechnych wyborów, kiedy to rekonstrukcja gabinetu stanie się rzeczą nieuniknioną.

The Daily Herald 25.IX w art. wst., poświęconym zapowiedzianemu zjazdowi „Heimatwehr'y" w Wiener Neustadt, pisze m. in., że walka wewnętrzna, jaka czeka Austrję, weszła w fazę krytyczną i może mieć b. ważne znaczenie dla Europy centralnej. Odparcie ataku faszystowskiego będzie miało duże moralne znaczenie poza granicami Austrji, natomiast zwycięstwo faszystów nad „czerwonym Wiedniem", będzie największem zwycięstwem, jakie reakcja kiedykolwiek odniosła od czasu marszu na Rzym.

Dziennik pisze, że rząd wiedeński wie o przygotowujących się wypadkach i nic nie robi, z czego należy wnioskować, że nie zamierza nic czynić.

Niemiecka prasa nacjonalistyczna z 28.IX zamieszcza depeszę z Wiednia, twierdzącą na podstawie rzekomo otrzymanych z Rumunji wiadomości, że Marszałek Piłsudski odbył szereg rozmów z rumuńskim ministrem wojny oraz czołowymi politykami i ministrami rządu rumuńskiego i jakoby w kołach rumuńskich przypisywano tym rozmowom wielkie znaczenie polityczne i wojskowe. Wiadomości te zaopatrują dzienniki nacjonalistyczne komentarzem, podkreślającym znaczenie konferencji, jako symptomu zbliżenia wojskowego i zapowiadają zawarcie umowy wojskowej między Polską a Rumunją.

ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

Münchner N. Nachrichten 22.IX. Dr. H. Mataja. Heimwehren und Schutzbund. — Die Krise in der Deutschnationalen Partei.

Berliner Tageblatt 23.IX. Commander J. M. Kenworthy. Das englisch-französische Marineabkommen. — 27.IX. Dr. M. Jordan. Mexikanische Agrarresvolution.

Germania 26.IX. Der Zusammenbruch der Abrüstungsarbeit.

Vossische Ztg. 27.IX. Th. Körner. Erziehung zur Republik.

Berl. Börsen-Courier 27.IX. George Popoff. England vor den Wahlen.

Zckł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.

Drukowane na prawach rękopisu.